

dnia 1 października 1936 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłatę uiszczono ryczałtem

Adres

Redakcji i Administracji

Poznań, Matejki 61

Konto poczt. - rozrach. tylko
dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:

rocznie zł 6,00

kwartalnie „ 1,50

pojedynczy Numer . . . „ 0,25

Ogłoszenia:

drobne: 1 słowo 10 gr.

napis 1 słowo 20 gr

reklamy: 1/4 strony 40 złotych,

100 mm kw. 0,30 zł.

ODKRYTE KARTY

Akcja o przyspieszenie uchYLENIA dekretów z listopada i grudnia 1935, prowadzona przez Zrzeszenia Emerytów, poparta przez krakowską Grupę regionalną Posłów i Senatorów a w końcu przez ogólnopolski Zjazd Prezesów Zrzeszeń emeryckich, odbyty w Poznaniu dnia 8 września 1936, — doprowadziła do odkrycia pewnych, dotychczas nieznanych kart, które podajemy pod ocenę ogółu społeczeństwa.

Rząd osiągnął równowagę budżetową, ale jakim kosztem? Kosztem pogwałcenia prawa i sprawiedliwości, kosztem odebrania środków do życia najbiedniejszym i najgorzej uposażonym, skazanym jedynie i wyłącznie na te nędzne pobory, tylekroć już obcinane i redukowane, przynierającym głodem z swoimi rodzinami, bez uszczuplenia jednak uposażeń i dodatków służbowych i funkcyjnych tym, którzy wiedzą wygodne i beztrudne życie.

Oszczędność i surowe życie zastosowano w Państwie tylko do emerytów.

Czekaliśmy, że krzywda zostanie naprawiona, ufaliśmy, że przyrzeczenia i zapewnienia składane wobec naszych delegacji są szczerze, że Rząd poważnie myśli o wyrównaniu wyrządzonej nam niesprawiedliwości nową ustawą emerytalną, dziwiliśmy się tylko, dlaczego mimo przyrzeczeń, nie powołuje się do Komisji mającej opracować nowe podstawy prawa emerytalnego, przedstawicieli Zrzeszeń Emerytów.

Z ciekawością i niepokojem przyjęliśmy zaproszenie Posłów do odbycia w dniu 14 września br. konferencji u Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu, która miała na celu wspólne omówienie punktów zapatrywania na zagadnienie emerytalne.

W Warszawie spotkaliśmy przedstawicieli „Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych“, wybranych na Zjeździe Prezesów w Poznaniu, a to pp. Piekarskiego z Warszawy, Dra Spissa i Mg. Nyeza z Krakowa, Dra Hutha ze Lwowa, Goepferta z Katowic, Szkoeki z Bydgoszczy, Gizellę z Poznania oraz pp. posłów Mroza z Poznania, Hoffmana z Łucka, Pochmarskiego i Jahodę-Żółtowski z Krakowa i Tomaszkiwicza z Warszawy.

Konferencja u Pana Wicepremiera trwała 2 i pół godziny, po wyjaśnieniach Delegacji stała się poważną i szczerą wymianą zapatrywań na sposób rozwiązania zagadnienia emerytalnego w Polsce. — Pan Wicepremier, ubolewając nad tem, że ilość emerytów wzrasta nadal w sposób nieproporcjonalny zwrócił uwagę, że jest już o wiele lepiej w Polsce, że ukrócił wiele niepotrzebnych wydatków i rozrzutności, a w końcu wyraził się, że ma szczerzy zamiar naprawić krzywdę wyrządzoną emerytom, prosi delegację o przygotowanie projektu jednolitej ustawy emerytalnej, gdyż dotychczasowe projekty go nie zadawają, zapewnił o swojej przychylności i przyrzekł po powrocie z urlopu, a więc z początkiem października zwołać jeszcze raz delegację, która winna przyjść z konkretnym projektem załatwienia całokształtu zagadnienia emerytalnego.

P. Dr Spiss zawiadomił Pana Wicepremiera, że obecni tu delegaci reprezentują Zrzeszenia Emerytalne z całej Polski i są wyrazem ogółu emerytów, albowiem wybrani zostali na Zjeździe w Poznaniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele 85 miast polskich, zastępujący 211 stowarzyszeń emeryckich ze wszystkich województw, nie wyłączając województwa warszawskiego, którego przedstawiciel wchodzi również w skład niniejszej delegacji, w osobie p. Stanisława Piekarskiego.

Na uwagę Pana Wicepremiera, że warszawskie Zrzeszenie Emerytów będzie miało znowu pretensje, iż nie zostało zawiadomione o dzisiejszej konferencji, delegat z Poznania wyjaśnił, że warszawskie Zrzeszenie reprezentuje znikomą garstkę ludzi, że na swoim walnem zebraniu w dniu 4. czerwca br. właśnie utyskiwało, że wszystkie stowarzyszenia opuściły jego szeregi, zatem nie ma prawa reprezentowania ogółu emerytów i obecnie prowadzi tylko akcję dywersyjną, przeciwstawiając się ostro rewizji niesłusznych emerytur, która uznana została przez ogół emerytów, jako jedyny i właściwy środek odejścia Skarbu Państwa.

Twierdzenie warszawskiego Zrzeszenia, iż reprezentuje 40 stowarzyszeń, są czczeni przechwałkami, a napewno te 40 stowarzyszeń, o ile by nawet istniały na papierze, nie liczą tylu członków, ilu liczy na przykład jedno Zrzeszenie lwowskie lub poznańskie. — Warszawskiego Zrzeszenia nikt dotychczas nie upoważniał do występowania w imieniu ogółu emerytów, zresztą przeciwstawiając się życzeniom ogółu emerytów straciło z nimi kontakt i prawo występowania w ich imieniu.

Ponieważ Pan Wicepremier prosił, by o szczegółach konferencji nie dawano wywiadów do dzienników, przeto wstrzymujemy się na razie od omawiania detali poszczególnych przemówień i wyjaśnień, a ograniczymy się tylko do tego, iż zostaliśmy skierowani do naczelnika wydziału emerytalnego p. Linkera, który miał nam udzielić wyjaśnień na temat przygotowanego projektu ustawy, który miałby tworzyć dla nas wytyczne do opracowania nowego projektu, oraz poinformować o wysokości kredytów przeznaczonych na obsługę emerytur.

Do p. Linkera udaliśmy się dopiero następnego dnia, ze względu na spóźnioną porę i tu dowiedzieliśmy się, że nowa ustawa nie zawiera wcale polepszenia naszej doli, ale ją znacznie pogarsza jak o tem niżej.

Na konferencję u p. Linkera jawili się pp. Dr Huth, Goepfert, Piekarski, Szkoeki i Gizella.

Pan Linker dużo mówił o samym projekcie, zanim zdradził wiadomość, że nowa ustawa emerytalna obejmuje postanowienie, iż lata służby w państwach zaborech liczy się tylko w 1/4 częściach.

Jesteśmy przeważnie wyrozumiali dla wad i błędów drugich, albowiem wiemy, że i my mamy wady, które drudzy znosić muszą. Dlatego chcielibyśmy wyciągać z zetknięcia się z p. Linkerem jaknajmniej ujemnych cech owego spot-

kania, chcielibyśmy omijać wrażenia osobiste i stworzyć bezstronny obraz tego, któremu emeryci mają do zawdzięczenia oba dekrety, jakoteż postanowienia nowych przepisów ustawowych, zmierzających do usankcjonowania bezprawia.

Dziwna rzecz, że ludzie nadający sobie pozory silnej woli, energii i stanowczości ulegają w chwilach krytycznych swoim namiętnościom i uczuciom, a straciwszy zimną krew i panowanie nad sobą popełniają błędy nie do odrobienia.

Kiedy rozmowa zeszła na temat zasadniczych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, orzekających, że emerytów obowiązują te ustawy, które obowiązywały w chwili przejścia w stan spoczynku, oraz stanowiących, że prawa emerytów nabyte na podstawie dawnych ustaw, nie mogą być zmienione na ich niekorzyść nowymi przepisami, a w końcu, że dekret nawet z mocą ustawy nie jest ustawą a tylko dekretem, podlegającym rozpatrywaniu N. T. A. nasz interlokutor stracił panowanie do tego stopnia, że potrzeba było prosić go kilkakrotnie o zachowanie spokoju i zniżenie głosu.

Poirytowany oświadczył w końcu, że o tych sprawach nie może dyskutować z nieprawnikami, a kiedy zwrócono mu uwagę, że w Polsce są Ministrowie, nie mający ukończonych praw, którzy mimo to są dobrymi Ministrami, z drugiej zaś strony istnieją prawnicy, którzy wyszukują w prawie tylko najciemniejsze punkty i wykorzystują je na szkodę bliźnich, zalecił delegacji, by przeczytała sobie „Strzępy meldunków“. Nie wiemy co p. Linker chciał przez to powiedzieć?

„Strzępy meldunków“ nie tylko czytaliśmy, ale je często cytujemy w „Emerycie“ i bardzo żałujemy, że artykuł nasz zamieszczony w numerach 2 i 4 „Emeryta“ pod tytułem: „Czy obcięcie lat służby emerytom było konieczne?“ uszedł jego uwagi. Takie rzeczy powinien bezwarunkowo czytać.

Nawet emeryci, którzy wiedzą, że życie to tylko walka i trud, to zmaganie się z przeciwnościami, — mają pewne, ograniczone kwantum cierpliwości i wytrzymałości na ciosy, które w nich walą niezashwienie.

Przeciwnie tej wytrzymałości nie jest wskazane.

Dlatego delegaci zakomunikowali o wyniku konferencji u p. Linkera tym Posłom, którzy brali udział w konferencji u Pana Wicepremiera listem, którego dosłowną treść poniżej przytaczamy:

Poznań, dnia 18 września 1936 r.

Stała Delegacja Polskich
Zrzeszeń Emerytalnych
Poznań, Spokojna 11

Do

JWielmożnych Panów Posłów członków Komisji
Ministerialnej dla zagadnienia emerytalnego i uczestników konferencji u Pana Wicepremiera w dniu 14 września bm.

Jasnie Wielmożni Panowie Posłowie!

Po słowach pełnych życzliwości, wypowiedzianych do nas w dniu 14 bm. i przyrzeczeniu przez Pana Wicepremiera, że nasza sprawa znalazła u Niego zrozumienie, że jednak my powinniśmy pomóc do rozwiązania tego trudnego zagadnienia przez przygotowanie projektu nowej ustawy emerytalnej i że

Numery „Emeryta“ od Nr. 1 do 5 wyczerpane.